

WYSŁANE PRZEZ
grafodil

ON
26.09.2014

★ ★ ★ ★ ★
Keine Stimmen

Łowca dusz



Kiedy Jezus przemawiał, jego słowa ożywały. Nie wygłaszał nudnych wykładów pełnych abstrakcyjnych słów, lecz często posługiwał się obrazami. My, ludzie, uwielbiamy obrazy. Obrazy łatwiej zapadają w pamięć. Obrazy coś ilustrują i łatwo je zapamiętać – zwłaszcza wtedy, gdy mają one również związek z naszym życiem. A obrazy, których używał Jezus, odnosiły się właśnie do Jego słuchaczy. Weźmy na przykład przypowieści o Królestwie Niebieskim (Ewangelia według św. Mateusza, rozdział 13). Cały rozdział, w którym Jezus przemawia do ludzi i swoich uczniów za pomocą obrazów. Wśród słuchaczy było wielu rolników i to właśnie do nich skierowane są przypowieści o czterech rodzajach gleby – słowo, które nie pada tylko na dobrą glebę, czy też obraz wroga, który rozsiewa ziarno, niszcząc dobre nasiona. Były też gospodynie domowe, do których skierowany jest właśnie obraz zaczynu, a także sieć rybacka, która oczywiście pasuje do rybaków z tego regionu nad tak zwanym Morzem Galilejskim – Jeziorem Genezaret.

Jeśli jednak zadamy sobie pytanie, którego obrazu Jezus użył jako pierwszego, nie wydaje się to wcale takie proste. A skoro już o to pytam, to na pewno nie był to żaden z tych, o których właśnie wspomniałem. To już na pewno. Przypowieść o sieci rybackiej jest najbliższa naszemu obrazowi, ponieważ dotyczy ona również rybołówstwa. Teraz oczywiście większości z nas już to coś przypomina. Chodzi o wydarzenie, kiedy Jezus przechodził nad Jeziorem Genezaret i ujrzał Piotra oraz Andrzeja w łodzi, po czym zawołał do nich: „Chodźcie za mną. Uczynię was rybakami ludzi!” Jest to wydarzenie, które w zasadzie jest znane wielu z nas. Uważam jednak, że warto przyjrzeć się temu nieco dokładniej:

Chodźcie za mną. Uczynię was rybakami ludzi!

Tak mówi Ewangelię według św. Mateusza 4,19, więc jest to pierwszy obraz, którego użył Jezus. Widzi rybaków i przywołuje obraz, który jest im dobrze znany: łowienie ryb. Tylko że nie mieli łowić ryb, mieli łowić ludzi. To właściwie zabawne, a nawet zupełnie dziwne, można by powiedzieć. Łowić ludzi? Jak mieliby to robić? Są rybakami, ale żaden z nich nigdy wcześniej tego nie robił.

Ale wiecie, to była praktycznie oferta pracy. I to na praktykę. Jezus jest nauczycielem, a ci dwaj mają być jego uczniami. Nie musieli więc jeszcze umieć łowić ludzi. Jezus mówi: „Chodźcie za mną”. I dodaje: „Uczynię was rybakami ludzi!”. Mieli więc uczęszczać do szkoły, gdzie mogliby nauczyć się łowić ludzi.

Nauczyciele, uczniowie i inne katastrofy

Być nauczycielem, szkołą, uczniem? To często brzmi dla nas okropnie. W końcu oznacza to ciągłą naukę, a do tego dochodzą egzaminy, a niektórzy nauczyciele potrafią być naprawdę irytujący. Tak, ja też to wiem. Ale zajmijmy się tymi sprawami choć trochę.

Ta szkoła nie jest jednak szkołą podstawową ani średnią. Nie, chodzi o szkołę zawodową. Zawód ten to „rybak ludzi". Celem tej szkoły jest, abyście w końcu stali się rybakami ludzi. Chodzi o osiągnięcie tego celu. Wy też wciąż jesteście w szkole. Wiesz, ma to na celu przygotowanie cię do nauki zawodu w przyszłości. W tej chwili możesz zadać sobie pytanie: jaki sens ma to, czego uczymy się tutaj z matematyki? Ale wyobraźcie sobie architekta (człowieka, który projektuje domy), który nie umie liczyć. Nic nie byłoby w porządku, ściany byłyby krzywe, podłogi również, a najgorsze byłoby to, że podłoga mogłaby się zawalić tylko dlatego, że nie została zaprojektowana na określone obciążenie. A wszystko to z powodu kilku błędów w obliczeniach. Konsekwencje byłyby fatalne.

Szkoła jest więc niezbędna, aby móc zdobyć zawód, a zawód jest niezbędny, aby w przyszłości zarabiać na życie, założyć rodzinę, mieć mieszkanie lub zbudować dom, a w późniejszym wieku cieszyć się choćby niewielką emeryturą – ale jest ona dostępna tylko wtedy, gdy przez lata pracowało się zawodowo.

Ja sam również przez lata siedziałem w szkolnej ławce. Najpierw chodziłem do szkoły przez 10 lat, a potem dołożyłem jeszcze jeden, bo nie mogłem znaleźć miejsca na praktykę zawodową. Następnie przez rok uczęszczałem do szkoły handlowej, a kolejne 3 lata spędziłem w szkole handlowej podczas praktyki zawodowej. W końcu uzyskałem kwalifikacje pozwalające mi pracować w biurze. Później wróciłem do szkoły, aby dogłębnie studiować Biblię. (W tym miejscu należy oczywiście wspomnieć o moim własnym wykształceniu.)

Rybak ludzi – oto zawód, jaki Jezus ma nam do zaoferowania.

Ogłoszenie o pracy

Ogłoszenia o pracy pojawiają się w gazetach i w Internecie. Kiedyś przyniosłem tu jedno. Zawiera ono informacje o tym, jakiego rodzaju jest to praca, jakie wymagania trzeba spełnić, a często także, co się oferuje (w przypadku praktyki zawodowej jest to na razie niewiele – niewielka pensja praktykanta, później jednak może to być już całkiem spora kwota).

Wiadomo jednak, że nie wystarczy tylko przejrzeć ogłoszenie o pracę, takie jak to tutaj. Nie, najpierw trzeba na nie zareagować. W przypadku ogłoszenia w gazecie lub w Internecie oznacza to, że przede wszystkim musimy skontaktować się z odpowiednią firmą. W tym celu zazwyczaj pisze się podanie o pracę. Najpierw trzeba wyrazić zainteresowanie tą pracą. Bardzo podobnie jest z Jezusem. On również składa ofertę pracy, ale samo to nie wystarczy. Oczywiście nie musimy najpierw ubiegać się o tę praktykę, ale musimy również odpowiedzieć, gdy Jezus mówi: „Pójdźcie za mną. Uczynię was rybakami ludzi".

Różne reakcje ludzi

Obaj mężczyźni siedzieli w łodzi, zarzucając sieci, kiedy Jezus zwrócił się do nich. Jak mogli zareagować ci mężczyźni?

Mogli powiedzieć: „To jakiś dziwak. Mamy zostawić nasze miejsce w łodzi i pójść za tym nauczycielem?

Nie, na pewno nie!”. I po prostu dalej zarzucaliby sieci.

Mogli też powiedzieć: „Chwileczkę, Jezusie, zwolnij trochę. Mamy tyle do zrobienia. Pójdziemy za tobą później”. Wiecie, właśnie z taką reakcją spotkał się Jezus. Spotykał różnych ludzi:

Wtedy podszedł do Niego uczony w Piśmie. „Mistrzu” – rzekł – „pójdę za Tobą, gdziekolwiek pójdziesz”. Jezus odpowiedział: „Lisy mają swoje legowiska, a ptaki swoje gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by spoczął”. Inny, jeden z Jego uczniów, rzekł do Jezusa: „Panie, pozwól mi najpierw pójść do «domu» i zająć się pogrzebem mojego ojca”. Ale Jezus odpowiedział: „Pójdź za mną, a niech umarli chowają swoich umarłych!” (Mt 8,19-21)

Jezus jasno wyjaśnił, co oznacza bycie Jego uczniem. Nie powiedział po prostu do tego uczonego w Piśmie: „No dobrze, chcesz pójść za mną”. Pokazywał mu rzeczywistość tego, co oznacza nauka u Niego. Oznacza to również rezygnację z różnych przywilejów, jakie ma się w „normalnych” okolicznościach. Lisy mają swoje nory, a ptaki swoje gniazda. Ale Jezus nie ma miejsca, gdzie mógłby odpocząć.

A potem do drugiego mężczyzny, który powiedział, że najpierw chce pochować swojego ojca. Wiecie, ten ojciec najprawdopodobniej jeszcze nie umarł. W rzeczywistości miał na myśli, że chce najpierw otrzymać swój spadek, a dopiero potem pójdzie za Jezusem. To znaczy, kiedy jego ojciec umrze i będzie miał spadek w swoich rękach.

My również możemy wymyślić mnóstwo takich wymówek, zanim będziemy gotowi pójść za Jezusem (o ile w ogóle zamierzamy za Nim pójść). Dzisiaj możesz powiedzieć: „Jezu, nie odrobiłem jeszcze wszystkich zadań domowych”. Nieco później możesz powiedzieć: „Och, właśnie skończyłem studia, teraz chcę trochę popracować i założyć rodzinę”. A jeszcze nieco później możesz powiedzieć Jezusowi: „Chciałem trochę cieszyć się emeryturą”. Ale Jezus odpowie ci: „Choć te sprawy mogą być ważne, nie chowaj się za takimi leniwymi wymówkami. Pójdź za mną!”. Albo, jak mówi do tego człowieka: „Pójdź za mną, a niech umarli grzebią swoich umarłych!”. Nie wiemy dokładnie, jak zareagowali ci dwaj mężczyźni. Być może pozostawiono to celowo otwarte, ponieważ my również stajemy przed taką decyzją, gdy Jezus nas wzywa. Musimy zastanowić się, co oznacza pójście za Jezusem, a także odpowiednio ustalić nasze priorytety.

Reakcja Szymona (Piotra) i Andrzeja

Obaj mężczyźni w łodzi zareagowali zupełnie inaczej. Opuścili swoją łódź. Ruszyli w pęd (choć skarpetek wtedy jeszcze nie było) i poszli za Jezusem. Twierdzę teraz, że podjęli zdecydowanie słuszną decyzję. Podobnie dziesięciu innych również poszło za Jezusem. Niektórzy z nich również byli rybakami

Praktyka zawodowa, szkoła zawodowa, egzaminy

Teraz dla tej dwójki i pozostałych dziesięciu mężczyzn rozpoczyna się nowy etap życia. Mają teraz nauczyciela, który ich prowadzi. A lekcje okazują się dalekie od nudy. Szybko dostrzegają, że Jezus nie jest zwykłym nauczycielem, jakiego mogliby pamiętać ze szkoły podstawowej. Nie, Jezus przewyższa wszystkich nauczycieli. Byli ludzie, którzy byli zdumieni tym, jak nauczał. Na końcu jednej z takich lekcji (opisanej w trzech rozdziałach Biblii) czytamy:

Gdy Jezus skończył mówić, tłumy były głęboko poruszone Jego nauką, gdyż nie nauczał ich tak, jak uczeni w Piśmie, ale z autorytetem. (Mt 7,28-29)

Jezus miał najbardziej porywające przesłanie w historii, o wiele bardziej porywające niż to, co ja tu przedstawiam.

Ale nie tylko nauczanie było fascynujące, lecz także to, co Jezus czynił. Wykorzystywał to, by pokazać, że był kimś więcej niż tylko zwykłym człowiekiem. Dzięki Niemu chromi nagle znów mogli chodzić, ślepi widzieć, a kilka tysięcy ludzi (samych mężczyzn było 5000) zostało nakarmionych, mimo że było tylko pięć bochenków chleba i dwie ryby.

Jednak, podobnie jak w szkole zawodowej, pojawiały się też pewne próby. Kilkakrotnie sprawdzano zaufanie uczniów do Jezusa. Często ponosili porażkę – ale czasami zdawali egzamin.

Od czasu do czasu Jezus wysyłał ich też po dwóch, zlecając im uzdrawianie chorych i wypędzanie złych duchów (Mt 6,7-13). Dał im również władzę, by to czynili (w przeciwnym razie w ogóle by to nie zadziałało). A dwunastu wyruszyło i uzdrawiało chorych, wypędzało demony oraz wzywało ludzi, by odwrócili się od swoich złych uczynków i zwrócili się ku Bogu. Tak więc uczniowie przechodzili bardzo praktyczne lekcje, a nie tylko siedzieli w sali lekcyjnej.

Podsumowując, można powiedzieć, że była to pouczająca, ekscytująca i praktyczna lekcja z Jezusem. A lekcje te były im niezbędne, aby później mogli wykonywać zadanie, które Jezus im powierzył – łowienie ludzi. On przygotowywał ich do tej pracy.

Wiecie, jedna rzecz fascynuje mnie w Bogu, w Jezusie. Bóg nie wręcza nam po prostu kartki papieru z wytycznymi, co mamy robić, a potem pozostawia nas samych z tym zadaniem. Nie, poświęcił trzy lata na szkolenie tych dwunastu uczniów.

Tak właśnie Bóg postępuje z nami. Nie przygotowuje dla nas po prostu zadania i nie pozostawia nas samym sobie. Nie, On chce towarzyszyć nam w tej drodze.

A po szkole?

A co po ukończeniu tej szkoły zawodowej? No cóż, Jezus poświęca nam swój czas, inwestuje w naszą edukację. A co po tych trzech latach nauki? Powiem wam, że nawet wtedy On nas nie opuszcza. Cała ta nauka ma na celu nauczyć nas zaufania do Niego, a dotyczy to również naszej pracy jako rybaków ludzi dla Jezusa. Również w tym zakresie pozostajemy całkowicie zależni od Niego.

Nie bez powodu Jezus mówi na początku „Wielkiego Nakazu” – kiedy wysyłał uczniów w świat, aby w przyszłości łowili ludzi: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc...” (Mt 28,18-19a). Nie własnymi siłami musimy wypełniać to zadanie, lecz ufając, że JEMU – Jezusowi Chrystusowi – została dana wszelka władza.

Jezus posłużył się innym obrazem, aby nauczyć nas właśnie tego.

Ja jestem winoroślą, a wy latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi obfity owoc; beze Mnie bowiem nic nie możecie uczynić. (J 15,5)

Ważne jest, aby pozostać w łączności z Jezusem nawet po zakończeniu szkolenia. Bez Niego nie możemy przynosić owoców, a nawet łowienie ludzi nie jest możliwe bez Jego „obecności”. Jezus żyje w tych, którzy są gotowi za Nim podążać – zapewnia nas o tym.

Podsumowanie

Ludzie zostaną wybawieni z ciemności i wejdą w światło, ludzie zostaną wybawieni od śmierci i znajdą prawdziwe życie z Nim – to są główne troski Boga. Nie chce On, aby choćby jedna osoba zginęła. Dlatego ogłoszenie o naborze Jego uczniów brzmi: „Pójdźcie za mną. Uczynię was rybakami ludzi!”

Mamy możliwość uczestniczyć w tym najważniejszym planie, jaki Bóg ma dla wszystkich ludzi, poprzez szkolenie się na rybaków ludzi i z kolei pozyskiwanie ludzi dla Jezusa. Ci ludzie nie toną w jeziorze ani w rzece, ale toną w poczuciu winy i grzechu, jeśli nie doświadczą Bożego przebaczenia. Dlatego Jezus posługuje się tym obrazem. Dlatego właśnie ten fragment znajduje się na początku, kiedy powołał swoich uczniów. Następnie, pod koniec Ewangelii według św. Mateusza, koło się ponownie zamyka – gdy Jezus wysyła uczniów w świat. Misja ta zakończy się dopiero wraz z powrotem Jezusa Chrystusa. Do tego czasu stoi przed nami wyzwanie, by tam, gdzie mieszkamy, gdzie chodzimy do szkoły i gdzie pracujemy, pozyskiwać ludzi dla Jezusa.

Źródła

- Zdjęcie na okładce: Archiwum zdjęć Juropa

Weitere Informationen

Kategorie
Wiara i inspiracja

Tagi
Jezus
Przypowieści
Zdjęcia
Uczeń
Łowca dusz

Wiek
Brak dostępnych danych.

Liczba uczestników
Brak dostępnych danych.

Biblia
Historia
Osoba
Temat:

Czas trwania
Brak dostępnych danych.

Teren / otoczenie
Wody
Miasto

Materiał
Brak

Pobieranie plików
Brak pobierania plików

KI Generierter Inhalt
Zawartość
Kategorie
Tagi
Wiek
Liczba uczestników
Biblia
Czas trwania
Teren / otoczenie
Materiał

© YoungstarsWiki | https://youngstarswiki.org/pl/wiki/art/lowca-dusz